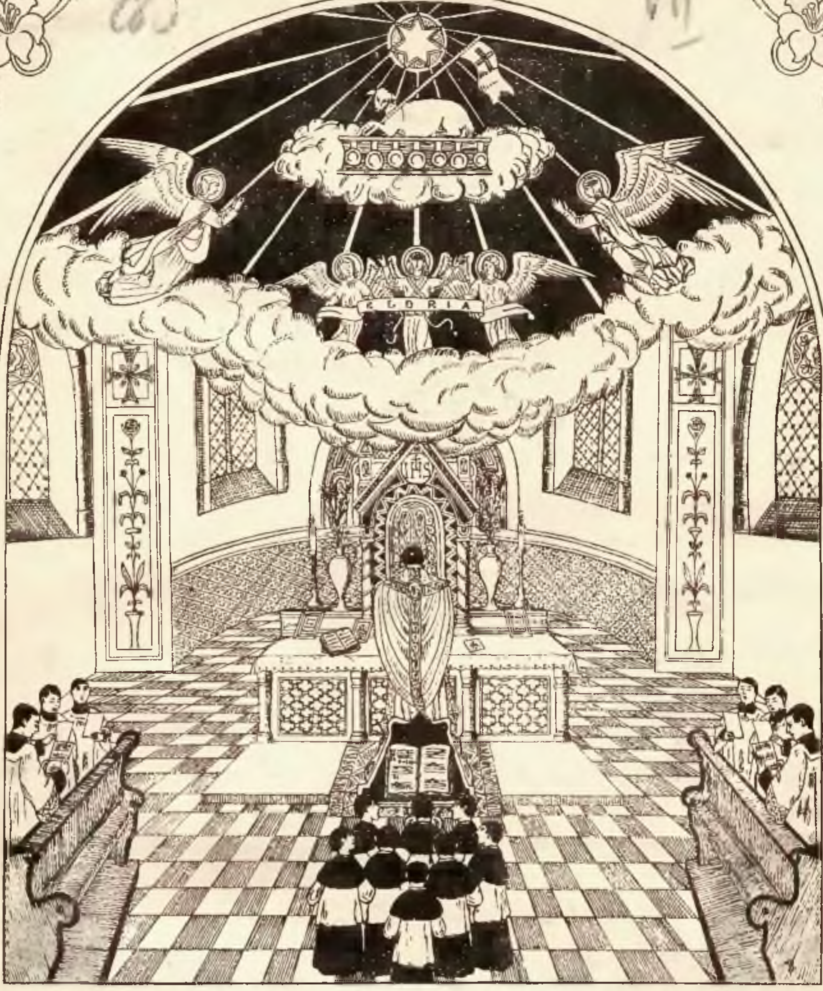


HOSANNA

Miesięcznik dla muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU 1:

DODATEK NUTOWY:

Redaktor: X. Wojciech Orzech. — Redakcja, Admin. i Ekspedycja: Tarnów, Lipowa 21

„HOSANNA“
wychodzi w Tarnowie (ul. Lipowa 21) z początkiem miesiąca.

Prenumerata za miesięcznik wraz z „Dodatkiem nutowym“ wynosi:

Rocznie . . . . . 10·— Zł   Półrocznie . . . . . 5·50 Zł

Zagranicą . . . . . $1\frac{1}{2}$ dolara

Dla P. P. Organistów cena zniżona:

Rocznie . . . . . 8·50 Zł   Półrocznie . . . . . 4·50 Zł

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczęd. (Kraków) Nr. 406.421

Ceny ogłoszeń:

$^1/_1$ strony . . . . . . 60 Zł $^1/_2$ strony . . . . . . 35 Zł

$^1/_4$ strony . . . . . . 20 Zł   Drobne ogłoszenia . . 3 Zł

Cena pojedynczego zeszytu (z „Dodatkiem Nutowym“) 1 Zł

OD WYDAWNICTWA:

Wydawnictwo wysyła tylko własne „Dodatki nutowe“, obcych dzieł nie wysyła się.

Roczniki z 1927 r. (bez 1 i 2 Nru) i 1928 (bez 1 i 2 Nru) są do nabycia po zniżonej cenie: 6 Zł za rocznik.

Prosimy o wpłacenie w ciągu stycznia przedpłaty na rok 1929.

P. T. Abonenci z Ameryki zechcą nadsyłać należytość nie w listach, lecz przekazami.

Kto nie otrzymał „Hosanny“, niech napisze na kartce, włoży do koperty (bez zalepiania!), a nad adresem napisze słowo: „Reklamacja“. Na takie pismo nie potrzeba żadnego znaczka poczt.

Przy zmianie adresu należy koniecznie podać poprzedni adres

Rok IV Tarnów — Styczeń 1929 Nr. 1

HOSANNA

Miesięcznik poświęcony sprawom muzyki kościelnej i religijnej

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy P. T. Czytelników, że przedpłata na rok 1929 pozostaje bez zmiany.

Nasz zamiar — zniżenia przedpłaty lub powiększenia objętości „Hosanny" uniemożliwiła podwyżka ze strony drukarni, wynosząca 12% od 1. I. 1929. — Jeśli mimo to ceny pisma nie podwyższamy, to spodziewamy się, że P. T. Czytelnicy wynagrodzą wydawnictwu zwiększone koszta rzetelnem, wczesnem nadesłaniem przedpłaty. Zawsze niestety pewna część Abonentów mimo przypomnień zalega z przedpłatą, z krzywdą wydawnictwa.

Do zniżonej rocznej przedpłaty (10 zł, zaś dla PP. Organistów 8·50 zł) mają prawo tylko ci z P. T. Abonentów, którzy całą należytość z góry wpłacają, nie zaś dopiero w drugiem półroczu. — Półroczna przedpłata wynosi: 5·50 zł, dla P. P. Organistów — 4·50 zł.

„Hosanna", zamieszczając prócz tekstu dwa do trzech utworów nutowych, pozostaje nadal najtańszem z pism tego rodzaju.

Niezmienione stanowisko.

Gdy niniejszym numerem rozpoczynamy czwarty rocznik naszego miesięcznika, różne nasuwają się nam refleksje. Czytaliśmy w ubiegłych miesiącach ciekawie, cokolwiek pisano w sprawach związanych ze śpiewem i muzyką kościelną w innych pismach.

Jak z jednej strony cieszyć się należy z zainteresowania się temi sprawami, tak znowu wyznać trzeba, że rozbieżność poglądów na zasadnicze zagadnienia kościelno-muzyczne jeszcze nadal trwa.

Jedne głosy mianowicie[1]) domagają się, by podczas nabożeństw naszych (zwłaszcza sumy i nieszporów) rozbrzmiewał jedynie niemal — polski śpiew ludowy, spodziewając się po nim i łączności wiernych z kapłanem i zrozumienia liturgji i zabezpieczenia przed kościołem narodowym i t. d. — przyczem odnośne przepisy Kościoła albo pomijają, albo na swoją stronę tłumaczyć je usiłują.

Inne głosy[2]) nawołują do wykonywania wszystkich przepisanych przez Kościół łacińskich śpiewów w czasie Mszy św. i Nieszporów i to albo przez ogół obecnych wiernych, (X. dr Świetlicki, X. Nowacki) albo przez chóry, jakiekolwiek one są, nawet żeńskie i mieszane, które też nadal tworzyć polecają, — X. dr W. Gieburowski i Związek Chórów kościelnych diec. gnieźnieńsko-poznańskiej w piśmie „Muzyka Kościelna", oraz X. dr H. Feicht w referacie, wygłoszonym w Krakowie, dnia 16 XII. 1928.

Jednej i drugiej stronie nie brak silnych argumentów, wszystkimi kieruje troska o rozwój śpiewu kościelnego i o dobro wiernych.

Czytelnicy nasi, którzy z uwagą przeglądali karty „Hosanny" w latach poprzednich, karty, na których roztrząsaliśmy powyższe trudne zagadnienia, przyznają, że w świetle zasad, w których imię „Hosanna" wychodzić poczęła, trudności te znajdują jasne rozwiązanie. I dzisiaj z zadowoleniem stwierdzić możemy, że stanowiska naszego nie zmieniamy i zmieniać nie mamy potrzeby; owszem uważamy za powinność naszą wśród tak rozbieżnych zapatrywań, znowu zwrócić uwagę ogółu muzyków kościelnych na nasze programowe zasady.

Streszczamy je tu krótko: Za prawdziwy chór kościelny w myśl przepisów Kościoła (zebranych głównie w ustawie

---

[1]) X. Mateusz Jeż i X. Zych w ostatnich nrach „Ateneum Kapłańskiego", Włocławek 1928, X. Józef Andrasz T. J. w „Gazecie Kościelnej" z 16 i 23 XII. 1928.

[2]) X. Arcybiskup Piotr Mańkowski w „Rozważaniach na tle Piusowego Motu Proprio", Tarnów 1928, X. Jan Korzonkiewicz w „Przeglądzie Homiletycznym" (zesz. IV. 1928)., X. dr Stefan Świetlicki i X. Henryk Nowacki w „Przeglądzie Katolickim" (Warszawa) i w „Ateneum Kapłańskiem", Włocławek 1928, nr. listopadowy i grudniowy (ks. S. Bernatowicz).

znanej pod nazwą „Motu Proprio P. Piusa X. o muzyce kościelnej“ (22 XI. 1903 r.) należy uważać: 1) śpiewaków-mężczyzn i chłopców, 2) przyodzianych w szaty liturgiczne, 3) śpiewających w miejscu, noszącem od dawnych wieków nazwę „chóru“ w samem prezbiterjum na dole przy ołtarzu, a nie na chórze organowym.

Tylko tak pojęty chór będzie budował wiernych swym widokiem i swym śpiewem, nie będzie odstręczał „niezrozumiałą dla ludu łaciną“, póki nie odstręcza go łacina samej Mszy św., bo śpiew takiego chóru stanowić będzie zupełną z nią jedność; tylko z takim chórem odprawione nabożeństwo stawiamy wyżej od nabożeństwa z samym ludowym polskim śpiewem.

Już dawniej wyraziliśmy wątpliwość, czy dobrą obieramy drogę, wykonując literę prawa i polecając, by nasz organista sam lub z chórem żeńskim, względnie z chórem panów i pań, poza plecyma naszemi („na chórze“) wykonywał wszystkie przepisane łacińskie śpiewy mszalne lub nieszporne — z usunięciem polskiego śpiewu ludowego. Jeśli bowiem wolno nam nie spełnić przepisu Piusowego „Motu Proprio“, zakazującego zasadniczo śpiewać w chórze niewiastom, to bądźmy konsekwentni i nie obstawajmy rygorystycznie przy odebraniu ludowi jego śpiewu, póki nic doskonalszego stworzyć nie zdołamy. Trudno bowiem zamykać oczy na wielkie walory dobrego, unisonowego śpiewu ludowego, w którym wierni bezpośrednio uczestniczą i za wszelką cenę żądać, by sam n. p. organista lub też mieszane chóry wykonywały wszystkie stałe i zmienne części Mszy św. oraz Oficjum.

Tworzyć więc coraz nowe chóry z głosami żeńskiemi, układać dla nich statuty, urządzać zjazdy, nalegać na nie, by żadnych części mszalnych nie opuszczały i t. d.[1]), dla tych chórów usuwać śpiew ludowy, a nie dopomagać do tworzenia prawdziwych chórów, wskazanych przez „Motu Proprio“, — uważamy za błędną drogę. Dla obrońców chórów z żeńskiemi głosami, nie łatwą też rzeczą będzie odpowiedzieć na argumenty zwolenników polskich śpiewów ludu w czasie sumy czy nieszporów. Bo jeśli tamte chóry winny być „tolerowane“, to nie mniejsze chyba prawa do tolerancji ma i śpiew ludowy.

---

[1]) Czy to nie jest czemś więcej, niż „tolerowaniem“ tych chórów?

Ale słyszeliśmy zarzut tej mniej więcej treści: „Chociaż już od roku 1925 głosi się o wzorowych chórach męsko-chłopięcych, to jednak dotąd ani jeden taki chór nie powstał w Polsce, przeto należy raczej poddać rewizji repertuar naszych chórów mieszanych i starać się, by wykonywane były wszystkie śpiewy przepisane".

Różnie możnaby na ten zarzut odpowiedzieć. Gdy przeglądamy poszczególne zeszyty „Spiewu Kościelnego", wydawanego przed 30 laty z górą, w Płocku, więc znacznie dawniej niż „Hosanna", — przekonujemy się, że pismo to stale zajmowało się repertuarem wykonać się mających utworów kościelnych, ustawicznie też podkreślało obowiązek wykonywania wszystkich śpiewów mszalnych w całości. Czy jednak zdołało wykorzenić nadużycia w tym kierunku? A jeśli nie zdołało, to czy stąd wynika, że i na przyszłość nie powinno się tępić tych nadużyć?

Chociażby więc okazało się prawdą, że ani jeden chór wzorowy dotąd, mimo nawoływań „Hosanny" nie powstał, to fakt ten świadczyłby tylko, że jeszcze jakieś trudności stoją na drodze, bynajmniej zaś z tego nie wynika, że należy zarzucić nawoływanie do tworzenia wzorowych chórów, a zająć się obecnemi chórami mieszanemi.

Jeśli „jesteśmy z uznaniem dla propagandy chórów wzorowych", lecz akcji tej sami nie popieramy, to wypowiadając podobne sądy, czy nie przeszkadzamy i nie utrudniamy pracy tym, którzy ją mimo trudności podejmują?

Przyszłość też — mamy nadzieję — pokaże, co bardziej przysłuży się podniesieniu muzyki kościelnej, czy sama tylko dbałość o należyty repertuar i nieopuszczanie przepisanych śpiewów, czy też akcja zapoczątkowana przez niniejszy miesięcznik.

Do naszego celu t. j. do tworzenia w Polsce wzorowych chórów mieliśmy trzy drogi: jedną — to propaganda w czasopiśmie; drugą — to utworzenie gdzieś i prowadzenie przynajmniej jednego takowego chóru na wzór; trzecią — to osobna organizacja „Towarzystw Przyjaciół Chóru" w tym celu założona. Nie wszystkie drogi były nam możliwe równocześnie; wybraliśmy jednę po drugiej. Praca to bowiem nie lada i czy nie za daleko idące to życzenie, by tak rychło można było oglądać wzorowe chóry — niby pszenicę na bardzo zaniedbanym naszym ugorze? — Czyż nie wypadało najpierw myśl

samą o wzorowych chórach kościelnych krzewić, a tym sposobem grunt na przyszłość przygotowywać? Czy nie mogliśmy się spodziewać, że ktoś z czytelników, posiadający już warunki po temu, może pomyśli o założeniu należytego chóru?

Jeżeli sam autor powyższego zarzutu „z uznaniem jest dla idei wzorowych chórów", jaką szerzy „Hosanna", jeżeli mamy zdecydowanych przyjaciół i zwolenników naszych haseł, jeżeliśmy się przyczynili do spopularyzowania idei chórów liturgicznych, to sądzimy, że praca nasza nie jest bezowocna. Drogą, którąśmy obrali, idziemy konsekwentnie. Pierwszy jej etap: — szerzenia, uzasadnienia i wyjaśnienia pojęcia wzorowego chóru kościelnego uważamy za ukończony na razie.

Wiedząc, że prowadzenie chórów chłopięcych nastręcza dla nieobznajomionych z niemi pewne trudności, podaliśmy w ostatnich ubiegłych miesiącach najważniejsze zasady kształtowania głosów chłopięcych. Bo brak ich znajomości, to może główny powód, dlaczego dotąd mało słyszymy o chórach wzorowych.

Nie jest to też dla nas jakimś zawodem, bo jak wyżej zaznaczyliśmy — na początek z natury rzeczy wypadało raczej uzasadniać nasze programowe hasła, zostawiając na dalszy plan pracę nad ich rozwinięciem.

Aby jednak do celu naszego rychlej zdążać, uważaliśmy zawsze za potrzebne utworzenie chóru z chłopców i męskich głosów na wzór. Nie będziemy się tu powoływać na wcale szczęśliwe występy takiego właśnie chóru pod kierunkiem podpisanego w katedrze tarnowskiej w latach 1917-1919; następnie także w Starym Sączu [1]).

Możemy jednak — co z prawdziwem zadowoleniem czynimy— wszystkich, którzy pragnęliby zobaczyć ucieleśnioną zasadę wzorowego chóru liturgicznego, zachęcić jak najusilniej, by odwiedzili opactwo O. O. Cystersów w Mogile pod Krakowem [2]). Podczas Mszy św. konwentualnej [3]), w czasie feryj Bożego Narodzenia ub. roku śpiewało w stallach 6 Ojców i kleryków, zaś z wielkiego graduału, spoczywającego

[1]) Pobyt piszącego te uwagi w Tarnowie i Starym Sączu nie był stałym, zajęcie się chórem w St. S. było tylko uboczne.

[2]) Pół godziny koleją od Krakowa.

[3]) O godz. 7-mej rano, po południu o 2·30 nieszpory.

na pulpicie w środku prezbiterjum, 6 chłopców w 3 parach, w czerwonych sutannach z takiemiż pelerynkami i w komżach. Przy harmonjum[1]) z boku stopni ołtarza (w prezbiterjum) — O. Grzegorz Recelj, któremu przypada zasługa tak wysoko postawionego śpiewu w tym klasztorze. Pomimo, że większa część chłopców wyjechała na święta do rodziców i w tym dniu śpiewało ich tylko 6-ciu (!), to jednak śpiew ich zupełnie czysty, pewna intonacja, należyty rytm i jedność z Ojcami jak niemniej ich widok, ich klękanie, skłanianie głowy w związku z tekstem śpiewanym, pobożne zachowanie, łącznie z Ofiarą Mszy św., przy doskonałem towarzyszeniu na harmonjum O. Grzegorza, dawały tak wzniosły i budujący widok patrzącym, że trudno się było oprzeć jego urokowi. Możemy śmiało oświadczyć, że tak wzorowo wykonanego chorału przez chór odpowiadający najdokładniej życzeniom Kościoła — nigdzie w Polsce dotąd nie spotkaliśmy.

Ponieważ ustrój tego chóru doskonale odpowiada naszym programowym zasadom, dlatego tem chętniej odsyłamy do Mogiły tych, którzy naocznie chcieliby się przypatrzyć, jakim ma być chór kościelny wzorowy.

Plan dalszej naszej pracy nakreśliliśmy w nrze listopadowym ubiegł. roku. Pragniemy tylko, by w każdej diecezji od czytelników „Hosanny" szła inicjatywa i praca nad organizacją chórów liturgicznych równolegle z zakładaniem Towarzystw Przyjaciół chóru miejscowego. Nie potrzebujemy przy tem zwracać uwagi na to, że żaden krok w tym kierunku nie może być zrobiony bez zupełnej aprobaty diecezjalnej Władzy Duchownej[2]).

Uważaliśmy za potrzebne podać na początku nowego rocznika powyższe uwagi, by dokładnie zaznajomić naszych Czytelników ze stanem, w jakim znajduje się nasz program. Skoro cel i stanowisko nasze pozostają nie tylko niezmienione, lecz i wzmocnione, ufamy, że przy Bożej pomocy, a ofiarnej współpracy naszych Przyjaciół — posuniemy się w tym roku naprzód ku odrodzeniu naszej muzyki kościelnej. *X. W. Orzech.*

---

[1]) Organy nowe o 32 głosach są na ukończeniu. Znajdują się jak powszechnie — na chórze przeciwległym W. Ołtarzowi. Często śpiewają Ojcowie wraz z chłopcami (tylko chorał) w prezbiterjum przy towarzyszeniu organów z daleka, co zupełnie nie utrudnia śpiewu.

[2]) Redakcja wysyła „Hosannę" do wszystkich Najprzewielebniejszych Kuryj Biskupich w Polsce.

Offertorium.

W liturgji pierwszych wieków Kościoła, na ewangelji i następującej po niej homilji, kończyła się msza katechumenów, którzy wtenczas opuszczali miejsce święte, a pozostali „wierni" t. j. ochrzczeni, którzy mogli przyjmować Komunję św., rozpoczynali wspólnemi modłami drugą, wyłącznie dla nich przeznaczoną część liturgji mszalnej. Msza wiernych rozpoczynała się wówczas od modłów za różne stany i klasy społeczeństwa, a mianowicie modlono się za Kościół i jego ministrów, za państwo, za ubogich, nieprzyjaciół, pielgrzymów, uwięzionych, za tych, co ofiary składają itd.

W obrządkach wschodnich modły te miały i mają dotychczas formę litanijną, gdzie na wezwania djakona, odśpiewującego poszczególne prośby, wierni odpowiadali przez Kyrie eleison. Natomiast w obrządku rzymskim, dawne te modły, z początku mszy wiernych, zachowały się tylko w liturgji Wielkiego Piątku, odmawiane przed uczczeniem krzyża. Poza tym jednym dniem w roku, zanikły one w Rzymie za czasów św. Grzegorza I, natomiast we Francji były jeszcze w użyciu w w. XI, a w Anglji przetrwały do reformacji. Obecnie w miejsce tych modłów, mamy tylko jedno słowo „Oremus", śpiewane przez celebransa na rozpoczęcie ofiarowania.

Potem następowało składanie ofiar przez wiernych, odbywane w cichości, ale w wieku IV zaprowadzono śpiew psalmu, zastosowanego do uroczystości. Autorem tej innowacji miał być św. Augustyn, później papież św. Grzegorz I psalm skrócił do kilku wierszy, nadając mu formę responsoryjną, jak jest n. p. obecnie we mszy za umarłych. Gdy zaś w w. XI ofiary ludu w naturze ustały, śpiew ten jeszcze więcej skrócono, czego mamy wyraz w offertorjach współczesnych.

Obrządki wschodnie nic podobnego do naszego offertorium nie mają, ponieważ w tem miejscu mszy mają zupełnie inny układ i inne ceremonje.

O wykonywaniu śpiewu na ofiarowanie rubryka mówi następująco: „Offertorium ab uno, duobus aut quatuor Cantoribus intonatur, uti ad Introitum, et finitur ab omnibus".

Liczba intonatorów zależną jest od rytu dnia. W ferje i święta rytu prostego intonuje jeden śpiewak, gdy ryt jest połowiczny, zdwojony większy i mniejszy — dwóch, a w święta

wyższego rytu — czterech. Wotywy prywatne i msze codzienne żałobne należą do rytu prostego, żałobne uprzywilejowane — do rytu zdwojonego, a wotywy uroczyste i msze pogrzebowe — do wyższego. Należy baczyć, aby offertorium mszy żałobnych śpiewać na sposób responsoryjny, a więc po prześpiewaniu pierwszej części tego offertorium na sposób zwykły, wiersz „Hostias et preces" śpiewa tylko intonator lub intonatorzy, a słowa powtarzane „Quam olim" — wszyscy.

Ponieważ obecne offertorium jest przeważnie krótkie i pozostaje dość czasu do prefacji, osobliwie we mszach pontyfikalnych, dlatego, po wykonaniu śpiewu przepisanego, można tutaj dodać inny śpiew, byle w duchu liturgicznym i nie przydługi, zastosowany do czasu i uroczystości.

X. J. Matulewicz
archid. wileńska.

Obchody 25-ciolecia „Motu Proprio" P. Piusa X.

Poznań. — Salezjańska Szkoła Organistów w Przemyślu. — Kraków. – Siedlce (diec. Podlaska). — Bydgoszcz.

Związek Chórów Kościelnych w Poznaniu uczcił wielką rocznicę w dniu 22 listopada ub. roku. Na uroczystość złożyły się: Msza św. pontyfikalna z kazaniem okolicznościowem w kościele O. O. Franciszkanów, podczas której poznańskie mieszane chóry parafjalne, pod kierownictwem Feliksa Nowowiejskiego wykonały 8 o głosową mszę e-moll Ant. Brucknera. W czasie akademji uroczystej przemówił J. E. ks. Biskup Radoński; chór ks. dr. Gieburowskiego wykonał kilka motetów staroklasycznych; ks. dr. Feicht z Krakowa wygłosił referat p. t. „Dzieje reformy muzyki kościelnej w Polsce", zaś Feliks Nowowiejski odegrał własnej kompozycji sonatę organową a-moll. Bliższych szczegółów nie otrzymała redakcja „Hosanny".

* * *

Korzystając z zaproszenia dyrekcji Salezjańskiej Szkoły Organistów w Przemyślu, udałem się tam, by wziąść udział w akademji jubileuszowej i zapoznać się bliżej z tą ważną placówką muzyki kościelnej. Z obecnych gości zauważyłem założyciela tej szkoły, inspektora Zgromadzenia XX. Salezjanów z Warszawy — ks. dra Antoniego Hlonda; nadto b. redaktora „Wiadomości Muzycznych" (z Warszawy), znanego miłośnika w zbieraniu

Nie czytaj, póki zaległości za rok ubiegły nie wyrównasz!

zabytków odnoszących się do muzyki i posiadającego ogromny ich zbiór; na sali uroczyście przyozdobionej, zapełnionej szczelnie publicznością, widzieć można było licznie reprezentowane miejscowe duchowieństwo i miłośników muzyki kościelnej. Na scenie piękny obraz św. Cecylji, otoczony zielenią i kwieciem.

Bogaty program rozpoczyna marszem orkiestra smyczkowa i dęta uczniów szkoły, licząca około 30 członków. Szkoła więc, co z uznaniem podnieść trzeba, dba o wszechstronne wykształcenie muzyczne swych wychowanków.

Po zagajeniu X. J. Świerca, który wskazał podwójny cel uroczystości: uczczenie patronki muzyki kościelnej, św. Cecylji i obchód 25-lecia papieskiego „Motu Proprio" o muzyce kościelnej, wygłosił dyrektor Szkoły Organistów ks. Jan Kasprzyk referat p. t. „Muzyka kościelna i religijna", w którym ze znajomością rzeczy przedstawił cechy, jakiemi odznaczać się mają utwory muzyki kościelnej i wskazał na różnicę między „kościelną" a „religijną" tylko muzyką.

X. Referent okazał się również dzielnym dyrygentem chóru uczniów organistowskich, który naprzemian z orkiestrą, to łącznie z nią wykonał sprawnie utwory, wypełniające w pokaźnej liczbie (kilkanaście punktów) doborowy program akademji.

Z produkcyj tych można się było przekonać, że Szkoła zaznajamia swych wychowanków z różnemi rodzajami muzyki kościelnej. Prawdziwą niespodzianką dla mnie było bardzo dobre wykonanie kilku antyfon gregorjańskich przez uczniów; śpiewali płynnie, lekko, z zachowaniem nacisku rytmicznego, z widoczną znajomością zasad chorału. Już to samo wystawia Szkole i jej kierownictwu chlubne świadectwo. — Chór wykonał następnie szereg utworów w stylu polifonicznym (Vittoria: „Duo Seraphim" na chór męski) a także utwory współczesnych kompozytorów (Ravanello, Mitterer, Griesbacher, Chlondowski i inni).

Na osobne podkreślenie zasługuje wykonywanie utworów na chór mieszany, w których sopranami i altami są sami młodsi uczniowie. To chyba najlepszy sposób, by przyszli organiści potrafili tworzyć i prowadzić chóry z głosami chłopięcemi.

Jednem słowem — Szkoła Organistów w Przemyślu, dzięki wytrwałym zabiegom XX. Salezjanów, posiadająca własny okazały budynek, przytykający do pięknego gotyckiego kościoła, rozporządzająca blisko 30-ma klawiszowemi instrumentami (harmonja, fortepjany, kilka organów), wśród których pierwsze miejsce zajmują wielkie o napędzie elektrycznym organy 3 manuałowe w kościele, z kilkudziesięciu rejestrami, — stanowi pierwszorzędną placówkę, służącą muzyce kościelnej. Życzymy jej, by cieszyła się jak najszerszem uznaniem i poparciem, a zwłaszcza pośród duchowieństwa.

* * *

Jeśliby o stanie muzyki kościelnej można było sądzić z zainteresowania uroczystością obchodu 25-lecia „Motu Proprio" P. Piusa X., to sąd taki odnośnie do Krakowa nie wypadłby pomyślnie. — Program wieczoru, urządzonego w dniu 16-go grudnia 1928. był nieźle ułożony, wykonawcy części wokalnej (chór męski p. Fr. Przystała z kościoła św. Flórjana) byli przygotowani. Brakowało atoli właściwego auditorjum; nie można było

zauważyć, by obecne na sali chórzystki zainteresowane były uroczystością. Przedewszystkiem zwracała uwagę nieobecność samych organistów, których staraniem wieczór był urządzony. — To też, ani wykonywane poważne kompozycje ani odczyt ks. dra Feichta na temat rocznicy, nie wywołały żywego oddźwięku w słuchaczach. Mimo to jednak na chlubę ziemi krakowskiej podnieść trzeba, że najwybitniejsze, o ile nam wiadomo, dwa ogniska pielęgnujące i wykonujące należycie chorał gregorjański, mianowicie Zakład XX. Misjonarzy „na Stradomiu" oraz Konwent O. O. Cystersów w Mogile mogą służyć innym zakładom i kościołom za wzór.

X. W. O.

* * *

W Siedlcach — diec. Podlaskiej — obchodzono uroczystość jubileuszową 22 listopada, w dzień św. Cecylji.

O godzinie 10-tej rano X. Prałat Wilde, prezes Związku Organistów, dj. Podlaskiej, odprawił Mszę św. w intencji Koła Organistów, w katedrze siedleckiej. W czasie Mszy św. wszyscy koledzy tegoż Koła śpiewali Mszę św. gregorjańską „ De Angelis" wraz ze zmiennemi częściami Mszy św., przypadającemi na ten dzień, dodając po odśpiewaniu offertorium „Adoro Te devote", — wszystko na jeden głos, wzięte z „Liber usualis". Po „Ite missa est" wszystkie chóry znajdujące się na Mszy św., wspólnie z organistami zaśpiewali pieśń do Matki Boskiej „Weź w Swą opiekę"; grę organową wykonał wspaniale P. Walenty Hakowski, organista katedry Siedleckiej.

O godzinie 12-tej w południe w Klubie miejskim, przepełnionym publicznością, rozpoczęła się akademja ku uczczeniu tegoż jubileuszu, to jest 25-lecia „Motu Proprio". Wstępne słowo powiedział miejscowy delegat Koła Organistów. Następnie chóry parafjalne z parafij: Siedlce św. Stanisława, Wiśniew, Skórzec, Kotuń i Oleksin, razem około 130-tu śpiewaków, wykonały wspólnie na cztery głosy „Tu est Petrus Molitora", hymn o św. Cecylji „Cantantibus" ks. Gruberskiego, „Adoramus" Orlanda i „Jezu cichy" ks. Surzyńskiego.

Po śpiewie wygłosił referat ks. Prałat Wilde, wyjaśniając w pięknych słowach „Motu Proprio" i wskazując ducha modlitwy, jaki zawiera w sobie śpiew choralny, wszak i Pan Jezus przed Ostatnią Wieczerzą śpiewał chorał; ducha męstwa, bo męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa, idąc na śmierć za Chrystusa, również śpiewali chorał;nakoniec wskazując jako najpożądańszym śpiewem kościelnym, jest śpiew gregorjański. Drugi z koleji referat wygłosił Wiktor Zdoliński, organista przy kościele św. Stanisława w Siedlcach, przedstawiąc potrzebę większego zainteresowania się nauką śpiewu, sposób podtrzymywania ducha i chęci śpiewających, a jednocześnie wykazał referent zasługi śpiewających, wskutek ich poświęcenia się bezinteresownego w braniu udziału w chórze i stałem ćwiczeniu się i chodzeniu po błotnistych drogach na lekcje śpiewu i t. d.

Następnie każdy chór oddzielnie wykonał po dwie pieśni, dwu, trzy i czterogłosowe.

Przy końcu wszyscy śpiewacy wraz z organistami zaśpiewali „Adoro Te" i „Cor Jesu Sacratissimum" z „Liber usualis" na jeden głos. Poczem miejscowy dziekan, ks. Kanonik Kobyliński we wzniosłem przemówieniu, przypomniał Ojca św. ś. p. Piusa X. i jego czyny na polu śpiewu kościelnego.

Ostatnim wspólnym śpiewem z zebranymi na sali „Boże coś Polskę", zakończono akademję.

* * *

W Bydgoszczy uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Trójcy. W południe otworzył Zjazd ks. prob. Skonieczny. Po ukonstytuowaniu prezydjum, delegat z Poznania Droszcz wygłosił referat o muzyce kościelnej, w którym podkreślił jej trzy cechy: świętość, wykluczającą wszystkie pierwiastki światowej muzyki, doskonałość formy, stojącej na poziomie prawdziwej sztuki, oraz powszechność formy i charakteru.

W dalszym ciągu swego przemówienia prelegent zaznaczył doniosłość organizowania chórów w okręgi, który to fakt zwiastuje nową epokę — pomyślny rozwój muzyki kościelnej.

Zjazd uchwalił wysłać następujące rezolucje: Do organistów i dyrygentów: „Zjazd chórów kościelnych wzywa Panów, ażeby celem podniesienia poziomu śpiewu kościelnego tworzyli po wszystkich parafjach chóry kościelne, oraz prosili duchowieństwo, ażeby otaczało chóry parafjalne serdeczną i stałą opieką". Do młodzieży polskiej-katolickiej: „Zjazd wzywa do wstępowania do chórów kościelnych, tych ważnych placówek kulturalno-oświatowych, służących w równej mierze Kościołowi i Ojczyźnie". Do chórów, nie należących jeszcze do okręgów: „Gorący stosujemy apel do wszystkich chórów kościelnych, aby przyłączyły się w jak najbliższym czasie, celem wprowadzenia w życie wskazanego „Motu proprio". Uroczystość zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

Wieczorem odbył się koncert z licznym udziałem chórów, jak „Arion", „Odrodzenie", „Dzwon", „Lutnia" i t. d.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. Tydzień liturgiczny. (KAP.) W dniach od 9 do 16 grudnia 1928 r. odbył się w Warszawie pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa-Metropolity Warszawskiego, Tydzień Liturgiczny, urządzany z inicjatywy Katolickiej Młodzieży Narodowej, w sali Theologicum (ul. Traugutta 1).

* * *

O sprowadzenie zwłok Szopena do kraju. W sferach kulturalnych i artystycznych omawiany jest obecnie projekt sprowadzenia zwłok Szopena do Polski. Dla zajęcia się tą sprawą, ma być powołany komitet złożony z przedstawicieli świata muzycznego Polski i Francji.

* * *

Nagroda muzyczna miasta Warszawy. Wydział kultury i oświaty wystąpił ostatnio z wnioskiem wprowadzenia równolegle do nagrody literackiej, nagrody muzycznej. Do sądu mają być zaproszeni dyrektorowie

konserwatorjum i opery, kompozytorowie, delegaci Min. Oświecenia i t. d. Nagroda będzie wynosić 15 tysięcy złotych i będzie wydawana za zasługi położone na polu muzycznem, kompozycji, sztuki odtwórczej i krytyki naukowo-muzycznej.

* * *

Poznań. Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy odbędzie się w dniach 18, 19, 20 i 21 maja 1929 roku. Chóry polskie między innemi utworami wykonają: „Gaude Mater" Gorczyckiego (4 gł. męskie), „Bogurodzica" (wedł. rękop. Bibl. Jag.) i „Jeszcze Polska nie zginęła" — mieszane chóry.

W ramach Zjazdu wszechsłowiańskiego odbędzie się „I. Wielki Festival Muzyki Polskiej" z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych polskich; najwybitniejsi muzykologowie wygłoszą szereg referatów.

* * *

Kraków. Tow. Oratoryjne uzyskało w bieżącym roku własną siedzibę przy ul. Karmelickiej 10. Towarzystwo posiada tam obecnie własną salkę prób, nadającą się również do mniejszych występów muzycznych. W początku października odbyło się poświęcenie lokalu i z tej okazji urządzono koncert inauguracyjny.

* * *

Dnia 11 listopada 1928 r. w czasie Mszy św. pontyfikalnej w katedrze wawelskiej, wykonało krakowskie „Echo" wraz z chórem kleryków XX. Misjonarzy „Missam in hon. b. Vincentii a Paulo" pod kierunkiem samego kompozytora Bol. Wallek-Walewskiego, nadto „Ecce Sacerdos" Kreitmaiera i „Bogurodzicę" w układzie X. Świerczka.

* * *

Łomża. Dnia 7 listopada 1928 r. obradował Walny Zjazd Organistów diecezji Łomżyńskiej. W sprawie ubezpieczenia organistów wypowiadano się, że ustawa nie gwarantuje bynajmniej bezpiecznej przyszłości ubezpieczonemu, a obarcza nowym wysokim podatkiem.... (Organiści płacą $^2/_5$ od wynagrodzenia miesięcznego). Obok dodatnich, podnoszono i ujemne strony tej ustawy.

Przyjęto jednogłośnie wniosek w sprawie uregulowania poborów organistom zamiast w naturze — na stałą miesięczną pensję.

* * *

Rzym. Rok jubileuszowy, poświęcony 50-leciu kapłaństwa Ojca św. Piusa XI., rozpoczął się w dniu 20 grudnia 1928 r. w bazylice św. Piotra.

Msza św. cicha, odprawiona w półmroku olbrzymiej świątyni, pod bronzową konfesją Berniniego, na grobie księcia Apostołów, zmuszała obecnych do wewnętrznego skupienia i serdecznej modlitwy za Chrystusowego Zastępcę na ziemi. Na ołtarzu, pozbawionym wszelkich ozdób, wznosił się tylko olbrzymi krzyż i sześć płonących świec. Do uroczystego nastroju przyczyniał się poważny śpiew gregorjański, wykonany przez wszystkie seminarja duchowne i po części przez publiczność, pod kierownictwem opata Benedyktynów ks. Ferettiego.

* * *

Sydney. O śpiewie podczas kongresu eucharystycznego w Australji, pisze „Przewodnik katolicki“: „Księża zgrupowali się na podwyższeniu naokoło ołtarza. Pęk głośników, umieszczony w środku areny, roznosił na wszystkie strony głos celebrującego przed ołtarzem Kardynała, chóru kleryków i słowa mówiącego wolno a dobitnie kaznodzieji. Na wysokiem rusztowaniu stał ksiądz dyrygent, kierujący wspólnym śpiewem, podtrzymywanym przez silną orkiestrę. Aby być zdaleka widocznym, naciągnął sobie na ręce wielkie białe rękawice. Potężnie jak burza grzmiała pieśń kościelna stu tysięcy głosów, złączonych w jeden“.

* * *

Katolicki ruch radjowy. — Katolickie Towarzystwo radjowe w Amsterdamie zaproponowało kierownictwu Kongresu Eucharystycznego w Sydney transmitowanie drogą radjotelegraficzną końcowej ceremonji Kongresu do Europy. Mikrofon, zainstalowany w Sydney, przekazać miał program uroczystości wielkiej radjostacji rządowej w Indjach holenderskich, która z kolei przesłałaby go do Holandji, skąd mógł być nadany różnym radjostacjom europejskim. W pobliżu uniwersytetu katolickiego w Lowanjum ma być niedługo zbudowana flamandzka, katolicka radjostacja, wobec tego, że wielkie katolickie organizacje flamandzkie zapewniły finansowanie budowy. Prace zostaną podjęte przez komitet, w skład którego wchodzi również minister Vandevyvere. – Katolicka radjostacja hiszpańska „Radio Espana“ po przezwyciężeniu dużych trudności początkowych, pomyślnie się rozwija. Przedsiębiorstwu został dodany kurator duchowny. W ostatnim czasie radjostacja nadała szereg odczytów przeciw niemoralnej literaturze i modzie, przeciwko szerzeniu się nowoczesnego pogaństwa i t. p. Odczyty spotykały się z ogromnem zainteresowaniem opinji publicznej. Program koncertowy w znacznej części wypełniła klasyczna muzyka kościelna.

Wydawnictwa muzyczne.

T. O. Mański: **Zbiór melodyj ludowych do litanji loretańskiej.** Cz. I.

Ten sam: **3 litanje loretańskie i „Memorare“.** Nakł.: T. S. Ogierman, Bielszowice. G/Śl. 1928.

Dwa wymienione tu zbiorki przedstawiają pracę, która szczególnie dla technicznie mniej sprawnych chórów może się okazać bardzo pożyteczną.

Pierwszy z nich zawiera szereg opracowań melodyj ludowych do słów litanji loretańskiej. Melodje te pochodzą z najróżniejszych stron Polski, znaj-

Często jedna praktyczna wskazówka, jedna wiadomość wyczytana, cenniejsza jest od całorocznej prenumeraty!

dziemy tam też kilka pochodzących z Niemiec, Francji i Włoch, które, choć w charakterze różnią się od polskich, są również ciekawe i piękne.

Zbiorek więc poza wartością muzyczną i użytecznością praktyczną zawiera dużo maierjału folklorystycznego.

Melodje są skromnie, lecz poprawnie i dźwięcznie na 4 głosy zharmonizowane. W prostocie melodji i harmonizacji leży wielka ich użyteczność dla mniejszych i technicznie mniej zaawansowanych chórów. Zawierają one jednak dość zalet muzycznych, żeby dać wdzięczne zadania i lepszym zespołom.

Drugi zbiorek odznacza się podobnemi zaletami. Zaopatrzony jest on w towarzyszenie organowe, które jest wyciągiem czterogłosowego układu wokalnego.

Czy chodzi tu również o zbiór melodyj ludowych, czy o samodzielną pracę, tego wyraźnie autor nie powiada. Charakter melodyj jest zupełnie zbliżony do zbioru poprzednio omówionego.

Układ jest tu cokolwiek trudniejszy, lecz nie przekracza skromnej miary wymagań technicznych.

Oba te zbiorki zasługują na polecenie, gdyż poza wyżej wyszczególnionemi zaletami wypełniają lukę w niezbyt bogatej literaturze tego rodzaju.

Dr K. Z.

Z listów do Redakcji.

Miło nam przytoczyć wyjątek z listu jednego z Przyjaciół naszego pisma:

„Ufam mocno, że „Hosanna“, jako się ostała, tak i ostoi i przyczyni się walnie ku uświetnieniu liturgji Kościoła, a tem samem ku chwale Bożej i zbawieniu dusz. Te moje przekonania są razem i życzeniem, które na Nowy Rok pracy zasyłam.

Trwać i działać — a reszcie niech Bóg błogosławi!“.

Od Redakcji.

P. T. Czytelnicy zwrócą zapewne uwagę na nową rycinę, zdobiącą nasz miesięcznik. Mamy nadzieję, że myśl w niej ujęta dobitniej od słów wyrazi nasze hasło programowe: „Zakładajmy wzorowe chóry kościelne“!
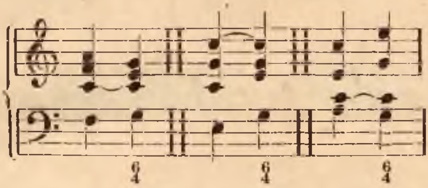
Z powodu różnych nieprzewidzianych przeszkód, wychodzi nr. styczniowy z pewnem opóźnieniem. Jeżeli mimo to w porównaniu z innemi pismami muzycznemi „Hosanna“ wcale regularnie się ukazuje, zawdzięczamy to w wysokiej mierze cennej współpracy Czcigodnych Przyjaciół naszego pisma.

O kształtowaniu głosów chłopięcych będzie mowa w nast. zeszycie.
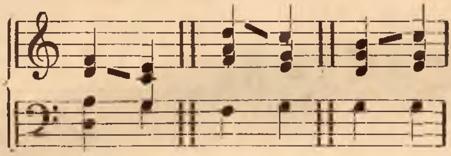
C. HALSKI.

Nauka harmonji.

a) Przygotowanie kwarty polega na tem, by się ona znajdowała już w poprzednim akordzie (jako nuta wspólna):
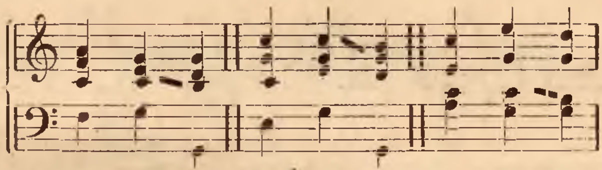


Gdzie dwa dane akordy nuty wspólnej nie posiadają, tam wystarcza, by kwarta wprowadzona została *djatonicznie* (przeważnie z góry, rzadziej z dołu):

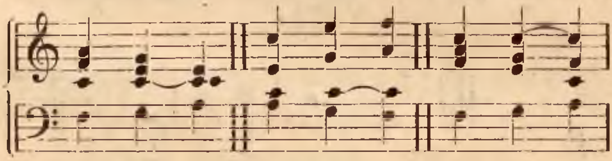


rzadziej

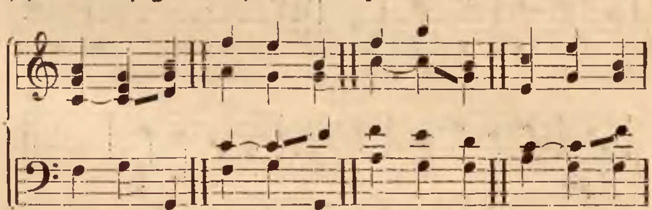
b) Rozwiązanie polega na tem, że się przy łączeniu akordu $^6_4$ z następującym, kwartę prowadzi *djatonicznie* w dół:



Można ją wszakże zatrzymać jako nutę wspólną;

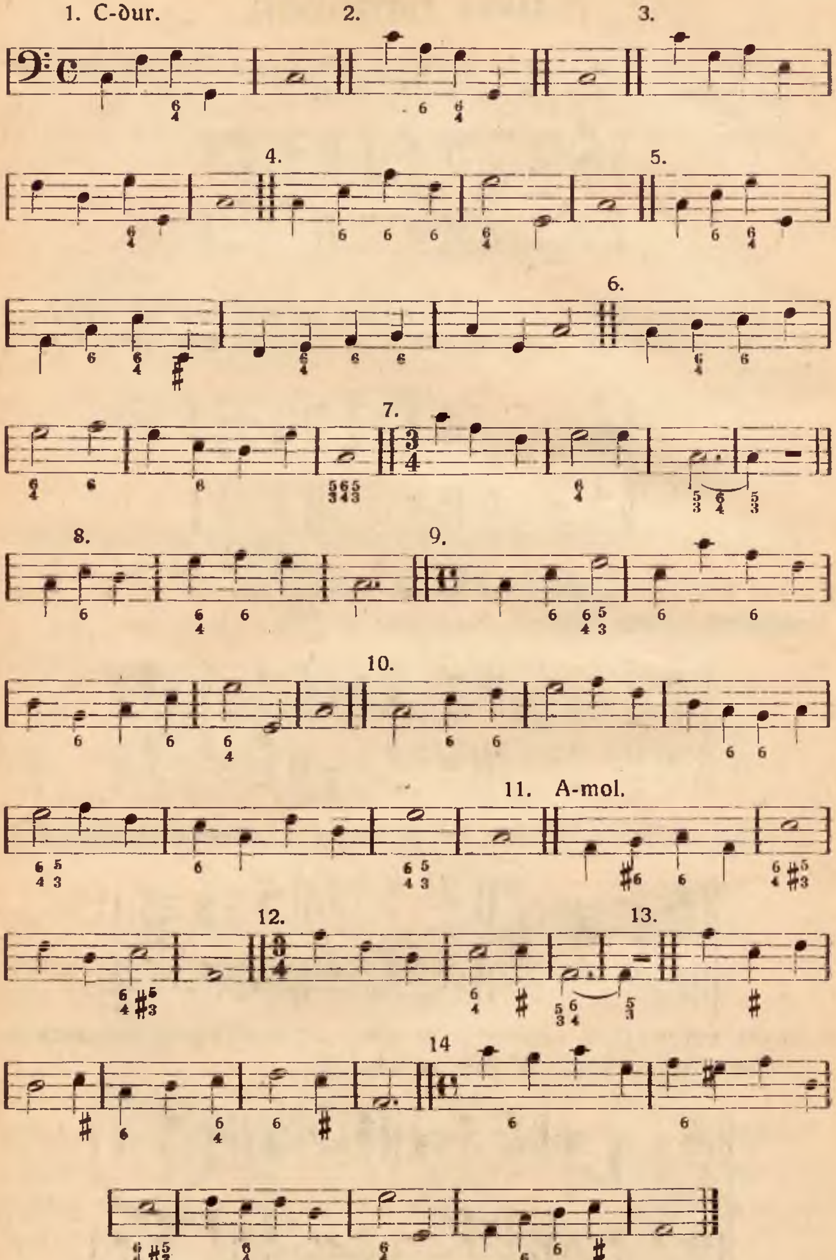


a nawet poprowadzić stopniowo w górę, lub skokiem w jakimkolwiek kierunku, jeżeli inny głos obejmie rozwiązanie:



stopniowo w górę skokiem

ĆWICZENIA



Także w pokrewnych tonacjach.

Przegląd pism.

„Przegląd Muzyczny“, (Poznań). Numer podwójny 10 - 11. poświęcony jest 10-cioleciu śpiewactwa polskiego i przyszłorocznemu Zjazdowi Wszechsłowiańskiego Śpiewactwa.

Oprócz tego znajdujemy w nim prace:

Prof. Dra Jachimeckiego p. t. „Spuścizna Marcina Leopolity w muzykologji polskiej" i „Kto ma prawo rehabilitowania Mikołaja Gomółki. Dr. Marja Szczepańska daje dalszy ciąg swej cennej pracy o Hymnie ku czci św. Stanisława z XV w. Znajdujemy dalej krótkie artykuły o roli nauczyciela w działalności śpiewaczej i rozważania na temat formy dzisiejszych zawodów śpiewaczych.

Numer zawiera 40 stron i jest uzupełniony zwyklemi rubrykami i licznemi fotografjami.

„Śpiewak“ (nr. 11 i 12, Katowice). Prof. F. Sachse: „Franciszek Schubert (1797 — 1828)“. — Regulaminy ramowe obejmujące całokształt pracy w chórach śpiewaczych" — „Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy' — Zjazd Małopol. Związku Towarzystw Śpiewaczych. — Kronika, komunikaty i inne. — Dodatek muzykologiczny: **„Myśl Muzyczna“** zawiera: Dr. M. Szczepańska: „O nieznanych »Lamentacjach« polskich z końca XV w.“ — Dr. A. Chybiński: „Do kwestji wpływów włoskich w muzyce polskiej XVI w. (C. d.) — St. M. Stoiński: „Najdawniejsze znaki muzyczne i ich pochodzenie (C. d.) — Dr. A. Chybiński: „Biografja Sebastjana z Felsztyna“ — i „Do twórczości motetowej Marcina Mielczewskiego“. — Treść rocznika I. „Myśli Muzycznej“. —

Wynik konkursu kompozytorskiego. W ostatnich dniach rozstrzygnięty został konkurs kompozytorski, ogłoszony przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach. Na konkurs ten nadesłano ogółem 44 prac. I. nagrodę (600 zł) uzyskał p. Edward Lorenz z Warszawy, za utwór p. t.: „Z rękopisu starej kroniki klasztornej", II. nagrodę (400 zł) p. Karol Prosnak z Łodzi, za utwór p. t.: „Kołysanka", III. nagrodę (250 zł) p. prof. Stanisław Rączka z Zawiercia za utwór p. t.: „Symfonja nocy".

Pozatem sąd konkursowy, składający się z profesorów: Stanisława Niewiadomskiego i Bronisława Rutkowskiego z Warszawy oraz Dyr. St. M. Stoińskiego z Katowic, uznał kilka dalszych prac, jako nadające się do zakupienia i wydania. Nagrodzone utwory będą wydane w śpiewniku, który opracowuje Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, i zostaną wykonane po raz pierwszy na ogólnym Zjeździe śpiewaczym chórów śląskich w roku 1930.

Czcionkami Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, ul. Wałowa L. 4 — Telefon Nr. 311

WYDAWNICTWO KOŚCIELNO-MUZYCZNE
„HOSANNA“

Nr. 24

JEZUS MALUSIEŃKI

na chór mieszany, ułożył

S. B. PORADOWSKI

GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI

na chór mieszany, ułożył
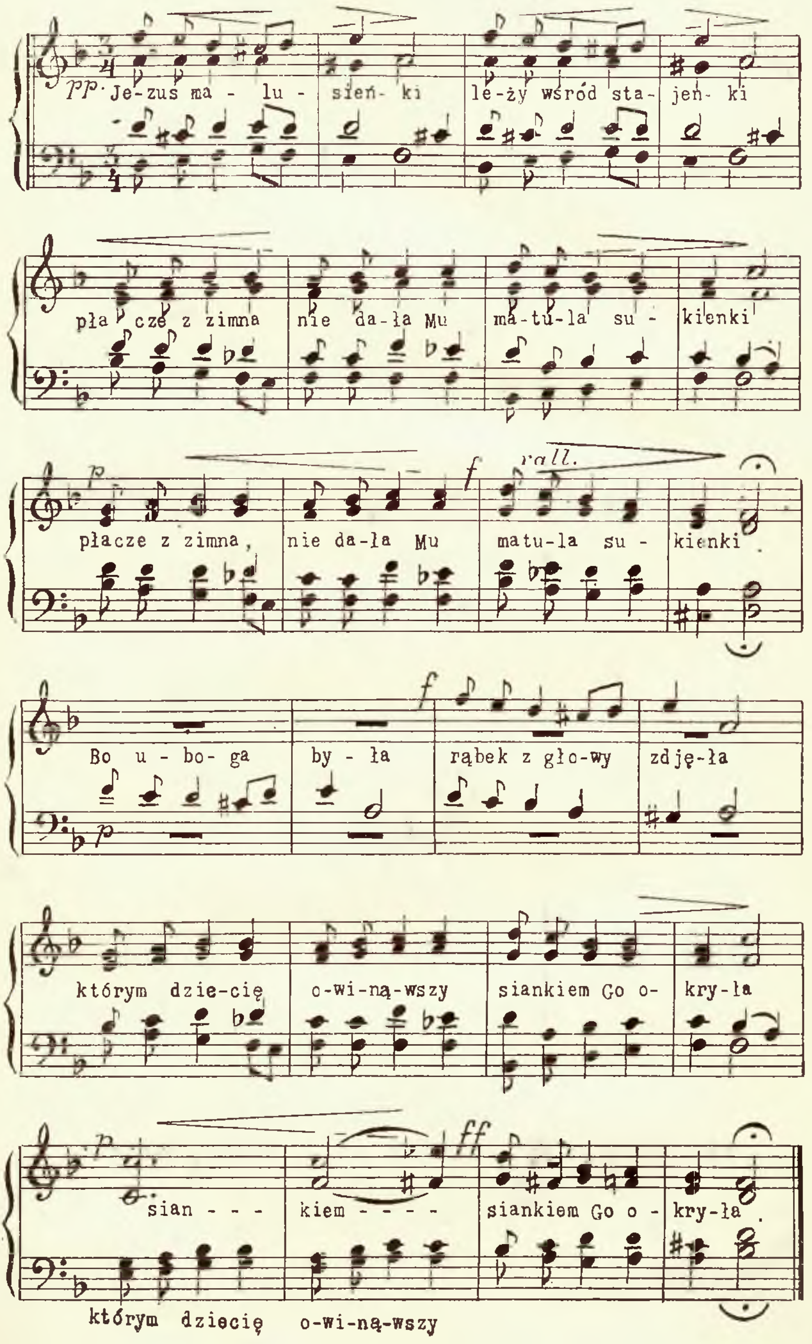
J. ORZECH

DODATEK NUTOWY
do miesięcznika kościelno-muzycznego „Hosanna“
Tarnów, ul. Lipowa 21
Nabyć można osobno w Wydawnictwie w cenie 25 groszy

JEZUS MALUSIEŃKI

Chór mieszany
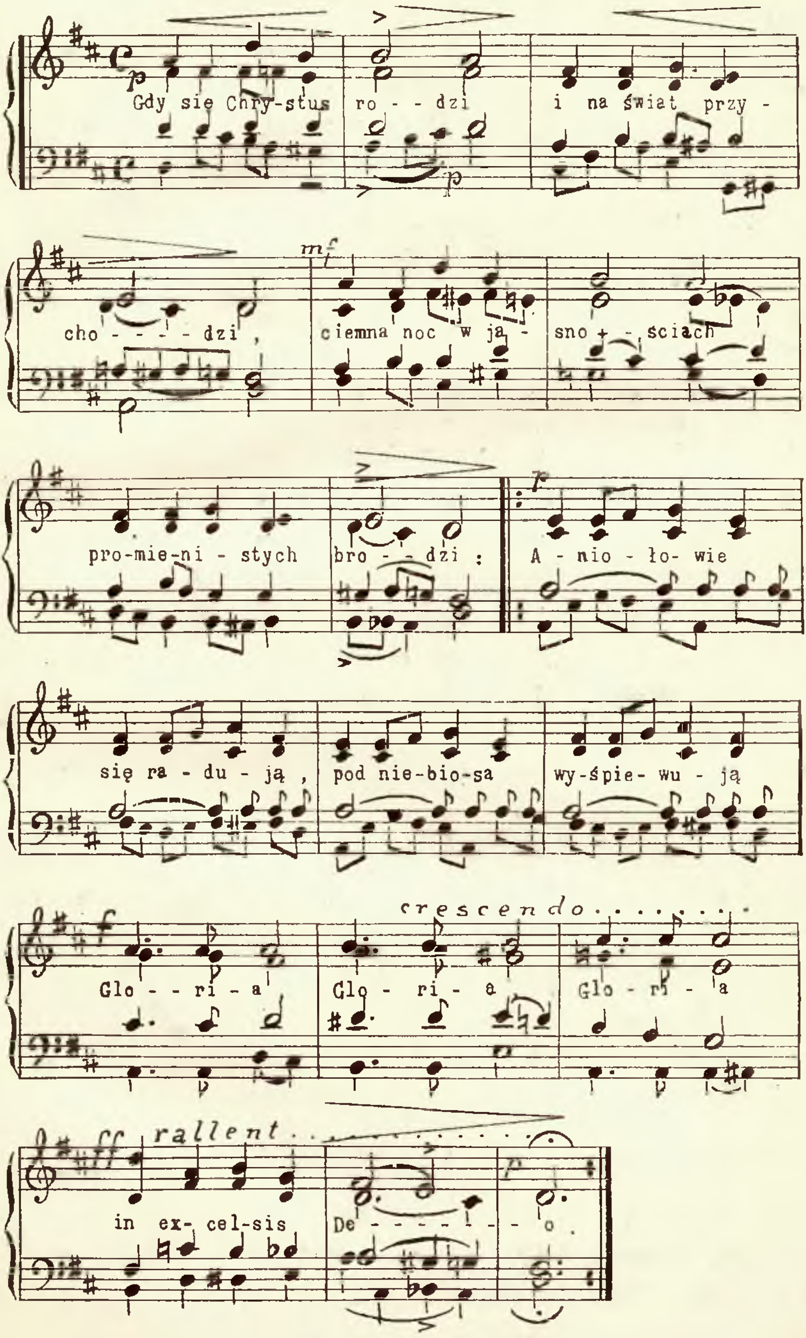
S. B. PORADOWSKI



GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI

Chór mieszany

J. ORZECH



Utwory, zamieszczone w „Dodatkach nutowych“ Hosanny:

Nr.	Autor	Tytuł utworu	Jaki chór	Na jakie uroczystości
2	X. W. Orzech	Responsorium VII i VIII ad Matut. Nat. Domini .	Męski	Jutrznia B. Nar
22	Ks. A. Nodzyński	Invitatorium	Mieszany	„ „
22	„ „	Jesu Redemptor	„	„ „
22	Ks. A. Orszulik	Mizerna cicha . . .	3 głosy równe	Boże Narodz.
13	P. Bern. Rizzi	Któż o tej dobie . .	Męski	„ „
14	„ „	Leży, leży	„	„ „
14	J. Orzech	Mizerna cicha . . .	Męski (flet ad lib.)	„ „
24	„ „	Gdy się Chrystus rodzi	Mieszany	„ „
24	S. B. Poradowski	Jezus malusieńki .	„	„ „
4	X. A. Odrobina	Króla wznoszą się znamiona	Mieszany lub 1, 2 głosy z organ.	Wielki Post
16	Palestrina	O Domine Jesu Chr.	Męski	„ „
16	Croce	O vos omnes	„	„ „
3	X. A. Chlondowski	Veni Creator . . .	Miesz. lub 2 gł. z organem	Zielone Świątki
18	S. B. Poradowski	Hymn do Ducha św.	Męski	„ „
8	J. Orzech	Ave verum Corpus .	Miesz. lub 1 gł. z organem	Na cześć Najśw Sakram.
15	X A. Orszulik	O salutaris Hostia .	Sopr., alt, tenor	„ „
19	W. Styś	Kłaniam się Tobie .	Męski i miesz.	„ „
21	X. W. Świerczek	Pójdźcie do mnie wszyscy	Solo i chór 2-gł.	„ „
15	X. W. Orzech	Boże, kocham Cię .	Miesz. lub 1 gł. z organem	„ „
1	„ „	Panno nad niebios .	1, 2 gł. z organ lub 4 gł. miesz	Na cześć N. M. P
4	X. A. Odrobina	U stóp Niepokalanej	3 gł. równe lub Sopr., Alt, Tenor	„ „
18	J. Orzech	Marja nad księżyc piękn.	Mieszany	„ „
11	J. Orzech	Aniele ziemski . .	a) mieszany b) 3 gł. równe	Do ś. Stanisł. K.
22	A. Schwanderla	Cecyljo święta	Mieszany	Do ś. Cecylji
22	X. A. Orszulik	Coelitum Joseph	„	Do ś. Józefa
3	X. A. Chlondowski	Pieśń ślubna . . .	Solo, miesz. lub 2 gł. z organ.	Przygodne
6	X. W. Orzech	Ecce sacerdos magnus .	a) mieszany b) 3 gł. równe	„
7	S. B. Poradowski	Modlitwa Pańska .	Męski	„
15	X. W. Orzech	Boże, kocham Cię .	Miesz. lub 1 gł. z organami	„
11	M. R.	Chrystus Król . . .	Mieszany	Chrystus-Król
		PRELUDJA:		
9	X. W. Orzech	Preludjum na tle pieśni: O Marjo, czemu biegniesz	Organy lub fisharmonjum	
10	P. Bern. Rizzi	3 Andante per Organo (II)		
12	Wł. Skowroński	Memento za zmarłych	Organy	
13	F. Nowowiejski	Rosa mystica . . .	„	
17	Wł. Skowroński	Praeludium festivum	„	
20	A. Vogler	8 mał. preludjów	„	